Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

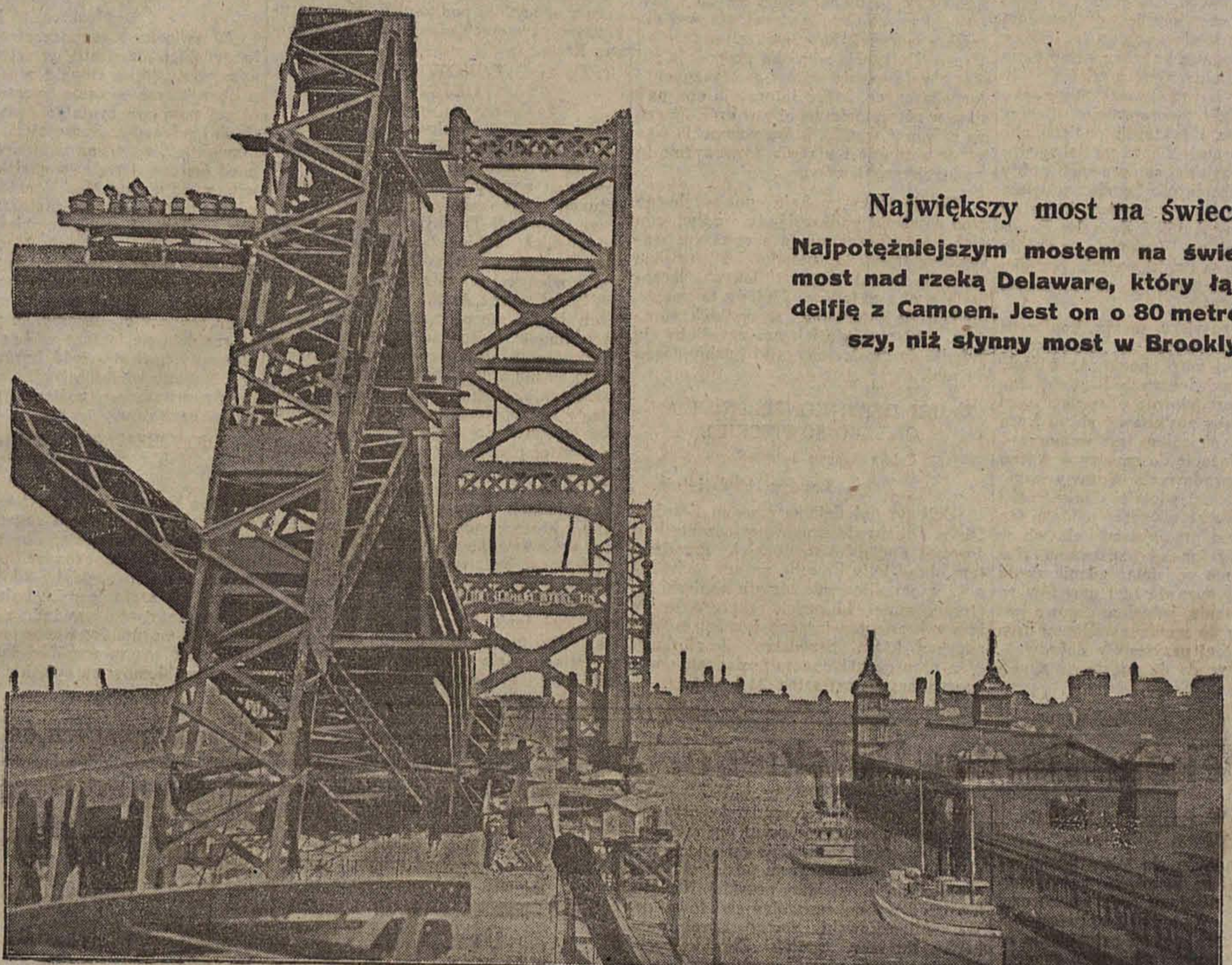
REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 107

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ



Największy most na świecie.

Najpotężniejszym mostem na świecie jest most nad rzeką Delaware, który łączy Filadelfję z Camoen. Jest on o 80 metrów dłuższy, niż słynny most w Brooklynie.

Nominacja p. Skrzyńskiego

Warsz. koresp. „Republiki telefonuje: Sprawa nominacji p. Al. Skrzyńskiego na delegata Polski do Ligi narodów definitywnie zostanie rozstrzygnięta dopiero po świętach.

P. Skrzyński wyjechał na odpoczynek świąteczny do Krakowa.

Antyżydowskie uchwały akademików.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj zakończone zostały obrady ogólnego zjazdu akademickiego. Na zjeździe omawiano sprawę „Bratnich pomocy".

Przedstawiciele związków młodzieży prawicowej wystąpili przeciwko należeniu do Bratnich pomocy studentów żydów.

Przeciw temu zaprotestowały związki niezależnej młodzieży socjalistycznej radykałów ludowych i wolnomyślicieli.

Wobec odrzucenia wniosków delegatów lewicowych ci ostatni opuścili demonstracyjnie salę obrad.

Rozłam w wileńskiej P.P.S.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wedle krążących wiadomości w wileńskiej organizacji P. P. S. doszło do rozłamu na tle stosunku P. P. S. do mniejszości narodowych.

Rozłamowcy występują pod nazwą związek socjalistów „Praca".

Trzęsienie ziemi w Szwajcarji i Austrji.

Nawiedziło ono również Chili i Japonję.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 16 kwietnia.

Ze Szwajcarji donoszą szczegóły o trzęsieniu ziemi. W Genewie i Zurychu stwierdzono silne trzęsienie o godz. 1.46 a 1.48. Ustalono, że ognisko trzęsienia ziemi znajduje się w kantonie Wallis. Trzęsienie to spowodowało znaczne uszkodzenia budynków w miejscowościach: Wis, Permatt i Breg. Jest to najsilniejsze w ciągu ostatnich lat trzęsienie ziemi w Szwajcarji.

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHILI i AUSTRJI.

Paryż, 16 kwietnia.

W Santyago de Chili nastąpiło wczoraj o godz. 17-ej gwałtowne trzęsienie ziemi.

Brukselskie obserwatorjum zanotowało o godz. 15 m. 30 gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości ogniska o 9600 klm. W Faenzy aparaty sejsmograficzne zanotowały trzęsienie ziemi w odległości 10,500 klm. Sejsmograf w Faenzy działał przez 4 godziny. Centrem trzęsienia ziemi ma być Japonja. Jest to trzęsienie ziemi znacznie dłuższe i silniejsze, od tego które w pierwszych dniach września zniszczyło Japonję.

Ponieważ w Hannowerze i Berlinie sejsmografy zanotowały trzęsienie ziemi w odległości 10,000 klm. Aparaty notowały przez 2 godziny.

Aparaty w Zurychu i Genewie zanotowały trzęsienie ziemi trwające 2 godziny. W Szwajcarji w kantonie Bales, w miejscowości Brig odczuto wczoraj lekkie falowanie ziemi. Kilka domów uszkodzonych. Jest to pierwsze trzęsienie ziemi w Szwajcarji od roku 1881.

Również w Austrji Górnej miało miejsce wczoraj lekkie trzęsienie ziemi.

WE WŁOSZECH.

Medjolan, 16 kwietnia.

Obeserwatorja całego świata zanotowały w dniu wczorajszym bardzo silne trzęsienie ziemi. Obserwatorjum w Medjolanie zanotowało 50 wstrząśnień. Dwa inne wstrząśnienia zostały zarejestrowane przez wszystkie obserwatorja w Szwajcarji. Fala wstrząśnień szła w kierunku południowym. Aparaty sejsmograficzne w Bronwich zanotowały trzęsienie ziemi silniejsze od trzęsienia jakie miało miejsce we wrześniu ub. r. w Japonji.

Wczoraj o godz. 13 minut 45 pp. odczuto w całym Medjolanie silne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności panikę.

CZY JAPONJĘ SPOTKAŁA NOWA KATASTROFA?

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 16 kwietnia.

Tutejsza stacja sejsmografów zanotowała wczoraj o godz. 17.34 i 8 sek. gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości 9,540 klm. w kierunku Oceanu Spokojnego. Według przypuszczalnych obliczeń centrum trzęsienia ziemi zdaje się znajdować w Japonji. Trzęsienie ziemi trwało, jak można sądzić z notowań aparatów około godziny 1 46 minut. Panuje tu przypuszczenie, że nowa katastrofa miała miejsce w Japonji.

Proces w sprawie zajść krakowskich.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 16 kwietnia.

Pisma tutejsze donoszą jak się dowiadujemy, akt oskarżenia w sprawie zajść z dnia 6 listopada został już w zupełności przygotowany. Akt oskarżenia zawiera kilkadziesiąt stron druku maszynowego. Oskarżonych jest 56 osób a świadków powołano 150.

Akt oskarżenia będzie doręczony sądowi i oskarżonym bezpośrednio po świętach. Sprawa rozpocznie się najprawdopodobniej z końcem maja i potrwa 5 do 6 tygodni. Przewodniczyć na rozprawie ma albo sędzia sądu okręgowego, dr. Markiewicz, albo też sędzia sądu okręgowego, dr. Frąckiewicz. Oskarżać będzie prokurator, dr. Hibl i podprokurator Szwarc.

Pertraktacje Handlowe z Anglją.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 kwietnia.

W dniu wczorajszym p. Janicki, min. rolnictwa i dóbr państwowych, podejmował w swoich apartamentach prywatnych sira Jamesa Kaldera, bawiącego od paru dni w Warszawie, w celu przeprowadzenia z rządem polskim pertraktacji w sprawach handlowych. W przyjęciu wzięli udział panowie: Władysław Grabski, prezes rady ministrów i minister skarbu, Wiljam Grenfell, Max Müller, poseł nadzwyczajny i minist[er] pełnomocny Wielkiej Brytanji, Ryszard Kiemens, radca handlowy poselstwa brytyjskiego, kontradmirał Zwierkowski, Antoni Wieniawski, Stefan Przeździecki, Jan Miklaszewski dyrektor dep. ministerstwa rolnictwa oraz p. Michał Jastrzębski.

Odpowiedź Rakowskiego na mowę Mac Donalda

Reorganizacja Ligi narodów i rewizja Traktatu wersalskiego.

Atak prasy sowieckiej na premjera angielskiego.

Londyn, 16 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

Rakowski w odpowiedzi na przemówienie Mac Donalda, oświadczył, że delegacja rosyjska ożywiona jest pragnieniem doprowadzenia konferencji do szczęśliwego końca. Delegacja uczyni wszystko, co leży w jej mocy, by różnice zdań zostały uregulowane, a przedewszystkiem aby uzgodnić poglądy w sprawie długów przedwojennych i pretensji angielskich. Rząd angielski może liczyć na dobrą wolę delegacji rosyjskiej w sprawach politycznych. Delegacja nie będzie stawiała żadnych trudności w sprawach, które dotyczą interesów Anglji i Związku Republik Sowieckich na Wschodzie, z chwilą gdy oba rządy za punkt wyjścia przyjmą zasadę niepodległości i suwerenności państw wschodnich .

Delegacja rosyjska uważa konferencję obecną za wypadek historyczny pierwszorzędnej wagi, ponieważ istnieje dążenie obu największych krai świata, aby nietylko uregulować obopólne różnice, ale także aby zastanowić się nad problemami, których celem jest wzmocnienie pokoju i dążenie do zmiany w stosunkach międzynarodowych. Sprawy konferencji są sprawami wielkiej doniosłości i Sowiety gotowe są poczynić najdalej idące kroki, celem przeprowadzenia ich w porozumieniu z innemi państwami. Rosja sowiecka nie podziela zdania rządu angielskiego w sprawie Ligi narodów w jej obecnym stanie, jednakże gotowa jest przyłączyć się do międzynarodowej organizacji, do której przystąpiły dobrowolnie wszystkie rządy na podstawie zupełnej równości.

Różnice ustrojów społecznych Anglji i Rosji nie stanowią przeszkody do ich politycznej i gospodarczej współpracy. Rząd sowiecki podziela zdanie rządu angielskiego, że niemieszanie się do spraw wewnętrznych drugiej strony stanowi niezbędny warunek tworzenia atmosfery zaufania. Delegacja rosyjska proponuje najpierw załatwienie spraw politycznych i gospodarczych, które interesują oba państwa w równej mierze, aby w krótkim czasie osiągnąć wyniki, które wzmocnią wzajemne zaufanie i ułatwią rozstrzygnięcie trudnych problemów.

Co się tyczy pokoju powszechnego rząd sowiecki podkreśla, że według jego głębokiego przekonania pierwszym warunkiem trwałego pokoju jest rewizja traktatu wersalskiego i innych złączonych z nim układów. Układy te sprzeciwiają się interesom wszystkich narodów, a utrzymanie ich przyczyniłoby się jedynie do gwałcenia walki i ruiny gospodarczej.

DRUGI DZIEŃ KONFERENCJI ANGIELSKO-SOWIECKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 16 kwietnia.

Dziś po południu w gmachu Foreign Office odbyło się drugie posiedzenie konferencji angielsko-sowieckiej. Przedmiotem obrad były kwestje natury technicznej i uporządkowanie tematu konferencji. Opracowanie bliższych szczegółów w tym zakresie powierzono komisji organizacyjnej, która przedstawi konferencji plan prac na następnem posiedzeniu wyznaczonem na czwartek 24 kwietnia.

UKŁADY ANGLJI Z ROSJĄ SOWIECKĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 16 kwietnia.

Konferencja angielsko-rosyjska przekazała specjalnej podkomisji zbadanie układów, zawartych między Anglją a carską Rosją.

TROCKI O ROKOWANIACH Z ANGLJĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 16 kwietnia.

W drodze do Moskwy Trocki zatrzymał się w Baku, gdzie przed tąmtejszem sowietem wystąpił z olbrzymią mową o sytuacji międzynarodowej. Specjalną uwagę poświęcił Trocki sprawie rokowań londyńskich. Jakież żądania przedstawił Mac Donald? — pyta Trocki. Lord Curzon oświadczył w izbie lordów, że uznanie SSSR. przez Anglję będzie błędem, jeżeli Anglja nie otrzyma od Rosji dawnych długów, a długi te wraz z żądaniami odszkodowań strat prywatnych wynoszą około 10 miljardów rubli złotych. Na żądania takie, ciągnął dalej Trocki, odpowiemy najzupełniejszą odmową, ponieważ stosunek do Anglji należy postawić na czystej platformie i nad przeszłością położyć krzyż. Nie będziemy — podkreślił Trocki — płacić dawnych długów. Jeżeli jednak otrzymamy od Anglji pożyczkę, którą podpiszą przedstawiciele związków zawodowych SSSR. to rozumie się wpłacać będziemy tą pożyczkę, bo autorytet i honor SSSR. jest nam drogi. W końcu powiedział Trocki: „O tymczasowem położeniu Mac Donalda mówić nie warto, bo partja jego dostatecznie skompromitowała się w oczach angielskich robotników i to posłuży jako czynnik rozwoju i wzrostu komunistycznej partji w Anglji."

ATAK PRASY SOWIECKIEJ NA MAC DONALDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 16 kwietnia.

W związku z rozpoczęciem rokowań londyńskich „Izwiestja' w artykule wstępnym piszą: Mac Donald wygłosił mowę o charakterze kazania pasterskiego, w której pokrywa brutalne żądania angielskich bankierów. Szczęściem, piszą dalej „Izwiestja", że grupa bankierów nie stanowi jeszcze narodu angielskiego. Nie wiemy, co uczyni Mac Donald, i w jakiej mierze zechce chronić socjalizm od pogróżek reakcyjnej grupy bankierów, ale za Mac Donaldem stoi cała klasa robotnicza. W jej spółczucie nie wątpimy dlatego, że wierzymy w rosnącą potęgę angielskiej klasy robotniczej i jej sympatje do Rosji sowieckiej. Wiemy, że poza tą klasą znajdują się jeszcze w Anglji rozumne elementy, nawet wśród burżuazji. Wiemy, iż mimo wielkich trudności, konferencja doprowadzona zostanie do pomyślnych rezultatów.

OPTYMIZM MAC DONALDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 16 kwietnia.

Mac Donald oświadczył w wywiadzie że widoki uregulowania zagadnień obchodzących całą Europę są obecnie większe niż kiedokolwiek. Premjer dodał, że czułby się szczęśliwy, gdyby zdołał przekonać swych zagranicznych kolegów, że byłoby szaleństwem uważać za możliwe narzucanie warunków Niemcom, które dobrowolnie muszą współdziałać w rozwiązaniu problemów europejskich.

Dyrekcja Banku Polskiego.

Warszawa 16 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj odbyło się 1-sze posiedzenie wybranej na zebraniu założycielskim Banku Polskiego rady nadzorczej tej instytucji. Wybrani i zatwierdzeni przez p. ministra skarbu członkowie rady, złożyli ślubowanie na ręce prezesa Banku Polskiego, p. Stanisława Karpińskiego. Następnie wybrana została dyrekcja Banku Polskiego, w składzie do którego powołani zostali: dr. Władysław Mieczkowski, jako naczelny dyrektor, Karol Rybiński, jako jego zastępca Jan Koziełł, dr. Michał Gajzler, i dr. Zygmunt Karpiński, jako dyrektorzy. Pozatem rada zajmowała się szeregiem spraw związanych z przejęciem PKKP. Szczegółowa umowa z ministerstwem skarbu w tej sprawie będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia rady, które odbędzie się dziś dnia 17 kwietnia b. r. o godz. 10 rano.

PIERWSZY NACZELNY DYREKTOR BANKU POLSKIEGO.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Na odbytem wczoraj pierwszem posiedzeniu rady nadzorczej Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Stanisława Karpińskiego, wybrany został na stanowisko naczelnego dyrektora Banku dr. Władysław Mieczkowski z Poznania.

Wczoraj p. dr. Mieczkowski złożył swą dymisję, ze stanowiska dyrektora Banku związku spółek zarobkowych.

* * *

Dr. Władysław Mieczkowski urodzony w Wielkopolsce, nauki gimnazjalne pobierał w Bydgoszczy, prawo zaś studjował na uniwersytetach niemieckich. Po odbyciu praktyki referendarsko-assesorskiej w sądownictwie osiadł na stałe w Poznaniu, gdzie prowadził kancelarję adwokacką, biorąc zarazem udział w życiu społecznem b. dzielnicy pruskiej. Na krótko przed wybuchem wojny światowej dr. Wł. Mieczkowski został dyrektorem banku Związku Spółek Zarobkowych. Po wypędzeniu niemców wybrany został do rady miejskiej poznańskiej i pełnił w niej do ostatniej chwili obowiązki przewodniczącego. Po rodzicach dziedziczy majątek ziemski na pograniczu woj. pomorskiego i woj. poznańskiego. Wczoraj nowomianowany dyrektor Banku Polskiego przybył do Warszawy i bezpośrednio po wyborze wziął udział w naradach rady nadzorczej Banku.

PODZIĘKOWANIE DLA WOJSKA.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Prezes rady ministrów i minister skarbu p. Wł. Grabski wystosował do p. ministra spraw wojskowych następujące pismo:

Wybitny udział wojska w akcji subskrypcyjnej na rzecz Banku Polskiego, zniewala mnie do zwrócenia się do p. ministra z uprzejmą prośbą o wyrażenie wojsku najgorętszego podziękowania za wysoce obywatelskie stanowisko w tej sprawie, tembardziej godne uznania, że było wywołane jedynie patrjotyczną chęcią przyczynienia się do powstania tak niezbędnej dla uporządkowania finansów Polski instytucji.

Stanowisko, zajęte przez wojsko i urzędników państwowych w stosunku do Banku Polskiego było przykładem dla innych grup społecznych i bez wątpienia w znacznym stopniu przyczyniło się do pomyślnych wyników subskrypcji.

ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ DLA PODRÓŻUJĄCYCH GRUPAMI.

Warsz. koresp. „Republiki telefonuje:

Jak nas informują, p. minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem kolei żelaznych podpisał dn. 15 b. m. rozporządzenie w sprawie zniżki taryf kolejowych na przejazd grupami pociągami osobowemi. Rozporządzenie to jest wynikiem podjętych w swoim czasie starań sfer gospodarczych, społecznych i naukowych. Chodzi o to, aby dać możność tańszego przejazdu kolejami grupom robotniczym, zwłaszcza w okresie rozpoczynających się robót rolnych, wycieczkom gospodarczym, naukowym i t. p.

Nr. 107

REPUBLIKA

17 kwietnia 1924

Konferencja anglo-sowiecka.

Odbywająca się w Londynie konferencja między rządem angielskim a delegacją rosyjską może się stać, w razie swego powodzenia, nowym krokiem na drodze do pacyfikacji świata. Doprowadzenie tedy do skutku tej konferencji jest zasługą Mac Donalda i logicznym skutkiem podjętego przezeń uznania władzy sow.

Wobec nieposiadania przez rząd laborzystów większości w izbie, śmiała inicjatywa Mac Donalda nie miałaby szans realizacji, gdyby tego samego poglądu nie trzymali się liberałowie. Ale tolerowanie sowietów ważne jest dla liberałów ze względów rzeczowych tyleż co dla laborerzystów ze względów ideowych. Dopóki w Moskwie rządzą bolszewicy Rosja nie jest dla Anglji niebezpiecznym współzawodnikiem na wschodzie, a może się stać dogodnym odbiorcą oraz podatnym terenem ekspansyjnym. Dla ogółu zaś anglików stało się jasnem, że skoro nie jest możliwem i korzystnem obalenie sowietów zapomocą siły zbrojnej, to już lepiej je uznać i zbliżyć się do nich, ażeby oprócz praw, wzięły na siebie także obowiązki.

Co się tyczy sowietów, to konferencja ma im przynieść wieloraką korzyść. Traktaty z największem mocarstwem świata, Anglją, podniesie ich **prestige** nawewnątrz i nazewnątrz, a ewentualne pożyczki angielskie wzmocnią stan ekonomiczny Rosji i umożliwią dalszą egzystencję rządu sowieckiego, o ile ta forma rządzenia wogóle może być długotrwałą.

Pożądany dla sowietów pomyślny wpływ nazewnątrz poczęła wywierać już sama zapowiedź konferencji. Jak donosi „Manchester Guardian", Poincere polecił pono swemu ambasadorowi w Londynie zachować się tak, że jeżeli zaproponuje mu się wzięcie udziału w rokowaniach anglo - sowieckich, to ma on nie odrzucać tej propozycji, lecz porozumieć się z Paryżem.

Ale, jak widać, rząd brytyjski nie kwapi się z dopuszczeniem Francji do tych rokowań, gdyż według wiadomości rzeczonego pisma, uważa on te pertraktacje za sprawę tylko obu rokujących rządów, i nie zamierza rozszerzać ram konferencji. Gdyby wszakże rząd francuski w następstwie zechciał uczestniczyć w naradzie aljantów z Rosją na modłę nieudanej swego czasu konferencji haskiej lub na jakiejkolwiek innej podstawie, to rząd angielski niewątpliwie na to przystanie.

O tem, że Francja, zachęcona przykładem Anglji i Włoch, pragnie obecnie bardziej niż kiedyindziej nawiązania stosunków z Rosją, nie można było zresztą wątpić i bez wiadomości dobrze zazwyczaj informowanego angielskiego organu liberalnego. Na skutek interpelacji filosowieckiego senatora francuskiego de Monzie, Poincare oświadczył, że jeżeli Francja nie nawiązała dotychczas pertraktacji z Rosją, **to nie z powodu obecnego ustroju tego państwa**, lecz ponieważ sowiety nie zgodziły się na uregulowanie szeregu spraw ekonomicznych, przyczem dodał, że podobne stanowisko zajmują również Stany Zjednoczone.

Nawet pozornie antyrosyjskie stanowisko Poincarego w sprawie rumuńskiej świadczy raczej, że Francja przestała się liczyć z emigracją antysowiecką niż z sowietami, zwłaszcza, że odkąd Poincare otrzymał notę Cziczerina, premjer francuski przestał już mówić o prawach historycznych Rumunji do Besarabji, lecz mówi o woli ludu besarabskiego, otwierają w ten sposób furtkę do zbadania tej woli w warunkach objektywnych.

W ten sposób stanowisko wszystkich aljantów względem rządu kremlińskiego zostało mimowoli znienacka uzgodnione. Nikt z nich nie kwestjonuje formy rządu, lecz wszyscy stawiają warunki płacenia starych długów i uznania własności prywatnej z przeszłości i na przyszłość.

W tem jednak tkwi cała trudność i na tem zarazem polega spryt dyplomacji angielskiej. Niewątpliwie uiscenizowany przez liberałów memorjał bankierów angielskich zawiera warunki, które w gruncie rzeczy obalają cały ustrój komunistyczny. Bankierzy żądają: 1) uznania rządowych i prywatnych długów rosyjskich wobec Anglji; 2) zawarcia umowy, któraby ubezpieczała zwrot rosyjskich długów prywatnych wierzycielom zagranicznym; 3) układu o zobowiązaniach zgodnego z odnośnym kodeksem cywilnym; 4) uznania zasady nietykalności umów prywatnych oraz ochrony majątków prywatnych przed konfiskatą; 5) niewtrącania się sowietów do umów prywatnych między kupcami rosyjskimi a angielskimi.

Żądania te, krótko mówiąc, sprowadzają się do przywrócenia własności prywatnej odnośnie do cudzoziemców, a wszak jest niepodobieństwem, aby obywatele rosyjscy mogli posiadać przez czas dłuższy mniej praw niż cudzoziemcy.

Przed rządem sowieckim stoi tedy ciężki dylemat: albo zwolna unieważnić naczelne hasła komunistyczne i pójść po drodze ewolucji socjalistycznej z Anglją i Ameryką. Zarodki reform w duchu demokratyczno-rewolucyjnym już w Rosji kiełkują. Niedawno pewna grupa komunistów ogłosiła swój nowy program reformistyczny, obejmujący wolność słowa i druku, swobodne wybory etc. przyczem, jak zapewniają, grupa ta ma wpływy śród t. zw. opozycji, która również głosi konieczność demokratyzacji, aczkolwiek jej postulaty są na razie skromniejsze i niedość wyraźne. Potrzeba pieniędzy mogłaby tedy przeważyć szalą na rzecz tej opozycji jawnej i podziemnej.

W przeciwnym razie konferencja londyńska może wydać rezultaty skromniejsze. Z chwilą, gdy sowiety zostały uznane, zawarcie traktatu handlowego na podobieństwo sowieckiego - włoskiego może być uskutecznione i bez spełnienia warunków kardynalnych. Ten podwójny charakter, jaki może przybrać zbliżenie anglo - sowieckie podkreślił Mac Danald w swej mowie powitalnej, zaznaczając, że udzielenie kredytu nie jest zależne od rządu, lecz od prywatnych instytucji kredytowych, czyli właśnie od autorów wyżej wspomnianego memorjału. Natomiast uznanie jest bez zastrzeżeń. Na to Rakowskij odpowiedział ogólnikowo, że uczyni co będzie mógł dla rozwiązania kwestji długów i zobowiązań prywatnych. Odnośnie zaś do zbliżenia politycznego z zachodem usłyszeliśmy, że sowiety chcą rozważyć kwestję rozbrojenia oraz swego udziału w Lidze narodów.

Jak widać z powyższego, obie strony oświadczają gotowość do kompromisu. Wkrótce zobaczymy, czy słowom tym towarzyszyć będą czyny.

W. R.

Polityka zagraniczna Rosji.

Od jakiegoś czasu coraz częściej można zauważyć wzrastającą aktywność sowietów w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Najbardziej aktualną jest chwilowo sprawa Besarabji, ponieważ rząd sowiecki stanowczo nie godzi się uznać plebiscytu z r. 1918, na podstawie którego Rumunja zanektowała Besarabję. Jednocześnie wynikł konflikt z Chinami w sprawie Mandżurji. Tak samo w zamieszkach wewnętrznych w Perji łatwo się dopatrzeć wpływów sowieckich.

Gdy jeszcze przypomnimy sobie żądania delegata rosyjskiego na konferencji rozbrojeniowej w Rzymie przed kilkoma tygodniami, kiedy to Rosja domagała się prawa utrzymywania na morzu Czarnem, wzgl. Śródziemnem marynarki większej niż posiada tam jakiekolwiek inne państwo — to stanie się jasnem, że polityka zewnętrzna sowietów rozwija się planowo i energicznie.

Półwysp Bałkański, daleki Wschów, Azja środkowa, morze Śródziemne — a więc ekspansja w tym samym kierunku, co i za dawnych dobrych czasów caratu.

Jest to objaw, który się powtarza często w historji. Zmiana rządu, zasadnicze zmiany całej polityki wewnętrznej nie wpływają na wytyczne polityki zewnętrznej, które są określone przez konieczności życiowe i dążenie do rozwoju danego narodu.

Cromwell zburzył monarchję, ale kontynuował jej politykę prześcigania Hiszpanji i Holandji jako potęg morskich. Rewolucyjne rządy Francji tak samo dążyły do Renu i Alp, jak i znienawidzona przez nich monarchja.

Tak samo zachowuje się rząd sowietów. Z chwilą, gdy poczuł grunt pod nogami wewnątrz kraju stał się wiernym spadkobiercą zewnętrznej polityki carów. Szczególnie energicznie rozwijają swą działalność sowiety tam, gdzie najbardziej zostali przez rywali zdystansowani w latach bezsilności.

Anglja przedewszystkiem chciała skorzystać z tego położenia Rosji, aby rozstrzygnąć na swoją korzyść dwie sprawy, które antagonizm rosyjsko - angielski podtrzymywały przez cały XIX wiek. Była to sprawa cieśnin morskich i sprawa Persji. W końcu r. 1918 anglicy usadowili się w Konstantynopolu i na Dardanelach, wywierając przemożny wpływ na komisje nadzorcze sprzymierzonych.

Pół roku później rząd angielski narzucił Rosji traktat, zawarty w Teheranie. Traktat ten niweczył klauzule traktatu anglo - rosyjskiego z r. 1907, które ustanawiały pewną równowagę w Persji przez określenie stref wpływów. Obecnie więc cała Persja stała się dostępną dla wpływów angielskich.

Rosja wobec warunków, w których się o tym czasie znajdywała, nie mogła odpowiednio zareagować na takie przeciwko niej wymierzone postępowanie. Lecz już w krótkim czasie nastąpiś odwet Rosja bardzo skutecznie poparła Kemalbaszę w jego walce przeciwko traktatowi w Sevres i przeciwko okupacji Konstantynopola i cieśnin. Z drugiej strony sowiety energicznie podsycają wrzenia w Afganistanie i Ingjach.

Bałkany i Daleki Wschód — oto dwa bieguny ekspansji caratu. Za każdym razem, kiedy Rosję na zachodzie spotykał zawód, kiedy rywalizujące z nią państwa broniły jej dostępu do morza Śródziemnego, rzucała się ona z pasją do bieguna przeciwległego, na wschód. Tąk w roku 1856 został założony port Władywostoku kiedy po konferencji paryskiej morze Czarne zostało zneutralizowane, a nienaruszalność Turcji zabezpieczona przez wszystkie wielkie mocarstwa.

Po nowej porażce w r. 1878 po traktacie berlińskim, Rosja znów zwraca się na wschód, buduje kolej syberyjską, projektuje rozbiór Chin, wreszcie okupuje Port-Artur.

Lecz Konstantynopol, Carogród, zawsze, od wieków był marzeniem carów rosyjskich. Przy każdej sposobności zwracali oni swój wzrok ku niemu, ku błękitnym falom morza Śródziemnego.

Pierwszym krokiem w wieku XIX, po okresie napoleońskim, w kierunku urzeczywistnienia odwiecznych marzeń, była aneksja Besarabji w r. 1815 na kongresie wiedeńskim. Marzyli dalej o Mołdawji i Wałachji, lecz sen nagle przerwał kongres paryski, tworząc niepodległe państwo Rumuńskie wraz z Besarabją. Dopiero w r. 1878 Besarabja znów do Rosji wróciła.

Bolszewicy zmienili i zmieniają wszystko, co po caracie odziedziczyli. Lecz wierni pozostali marzeniom carów o Carogrodzie i morzu Śródziemnym.

I znów pierwszym krokiem w tym kierunku jest podniesienie kwestji Besarabji. Tak samo sympotomatycznym, jest zaakcentowanie na konferencji rozbrojeniowej w Rzymie prawa do potężnej floty na morzu Czarnem i żądanie zniesienia okupacji cieśnin.

Cor.

WPŁYW PODATKU MAJĄTKOWEGO

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W drugim tygodniu kwietnia od 6 do 13 bm. wpłynęło do kas skarbowych na poczet podatku majątkowego — bez wpływów z wywozu zboża bez weksli przemysłowych około 6,000,000 fr. zł.— Ponieważ w pierwszym tygodniu kwietnia wpłynęło przeszło 8,000,000 fr. zł., w pierwszej połowie bm. wpłynęło prawie cała suma, preliminowana na ten miesiąc.

POZNAŃ NA CZAS IV TARGU POZNAŃSKIEGO.

Dyrekcja Targów Poznańskich przygotowała cały szereg niespodzianek. I tak niezwykłą atrakcją Targu będzie radjofon umieszczony w bocznej sali wielkiej hali maszyn. W południe będzie można otrzymać za pośrednictwem radjofonu polityczne i giełdowe informacje, popołudniu zaś będzie można rozkoszować się koncertami, odbywającemi się w tym czasie w stolicach państw na kontynencie

PRZEDSTWICIELSTWO POLSKIE PRZY LIDZE NARODÓW.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów — minister spraw zagranicznych p. Zamojski wystąpić ma z wnioskiem nominacji b. ministra p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko delegata Polski przy Lidze narodów.

Jednocześnie z tą nominacją, jak się dowiadujemy nastąpić ma zasadnicza zmiana dotychczasowego sposobu opracowania przygotowywania w centrali ministerjum materjałów dla delegacji naszej w Genewie. Ma więc być utworzone specjalne biuro dla spraw Ligi narodów, na którego czele stanąłby jeden z wytrawniejszych członków naszej służby zagranicznej.

HRABIA REWENTLOW PRZECIWKO HOHENZOLLERNOM.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 15 kwietnia.

Hrabia Rewentlow redaktor organu „Reichswarte" wystąpił z dłuższym artykułem w sprawie powrotu monarchji. Stwierdza on między innemi że nie należy się obawiać restauracji dynastji Hohenzolernów, gdyż dynastja ta tak jak upadła, upadłaby łatwo poraz drugi Z dalszego ciągu artykułu wynika, że Rewentlow oburzony jest faktem, iż kronprinc i minister Streseman wstąpili do loży wolnomularskiej pod nazwą „Pod trzecim globem ziemskim". W loży tej według informacji Rewentlowa odgrywają ważną rolę żydzi. Do loży należy także admirał Tirpitz znany z akcji w sprawie łodzi podwodnych, który uchodził za zaciętego przeciwnika Francji.

Wyścigi zbrojeniowe Europy.

Próby zahamowania zbrojeń lądowych i powietrznych.

Londyn, 16 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu dla awiacji, liberalny generał Seely zwrócił się do Mac Donalda z zapytaniem czy rząd podejmie kroki powstrzymania gwałtownych zbrojeń w dziedzinie lotnictwa, podjetych w tempie wyścigowym przez wszystkie niemal państwa Europy i mogace w rezultacie sprowadzić nowa katastrofę dla cywilizacji o rozmiarach dotychczas nie widzianych. Interpelant proponuje zawarcie między mocarstwami porozumienia, podobnego do konwencji morskiej, podpisanej w Waszyngtonie, zarazem taka konwencja położyłaby koniec podejrzliwości, jaka istnieje szczególniej, jeśli chodzi o Anglię i Francję. Mówca naglił do zwołania ogólnej konferencji międzymocarstwowej lub jeśli to byłoby niemożliwe, do wszczęcia pertraktacji przynajmniej z Francją w przedmiocie redukcji zbrojeń powietrznych. W odpowiedzi na interpelację, premjer obiecał poczynić odpowiednie kroki. Premjer sadzi, że rząd angielski będzie mógł zainicjować pożądana akcję w zakresie nie tylko zbrojeń powietrznych, lecz zbrojeń wogóle, nie wcześniej jednak niż po rozwiązaniu obecnych trudności, jakie przeżywa Europa. Oczywiście, mówił premjer, jest rzecza niesłychanej wagi usunięcie przedtem wszelkich powodów do nieporozumień, mogacych wyniknać między nami i Francja. Jednak poza Francją i nami, sa jeszcze inne mocarstwa, biorace udział w tych niefortunnych wyścigach zbrojeniowych. Dlatego sądzę, że byłoby najlepiej dojść do porozumienia podobnego, do osiągnietego w Waszyngtonie. Tego rodzaju konwencja dałaby do pewnego stopnia gwarancję bezpieczeństwa zarówno nam, jak Francji, Włochom i innym mocarstwom.

ZBROJENIA MORSKIE AMERYKI.

Waszyngton, 16 kwietnia.

Komisja morska izby reprezentantów zgodziła się na budowę 8 nowych krążowników, każdy po 10 tysięcy ton, oraz 6 kanonierek. Okręty te wysłane będą na wody chińskie. Komisja zatwierdziła również projekt budowv bazy morskiej.

Zatarg między Ameryką i Japonją.

Odrzucenie układu w sprawie immigracji japończyków do Stanów.

Groźba zerwania stosunków dyplomatycznych między Tokjo i Waszyngtonem.

Wiedeń, 16 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesienia wiedeńskiego korespondencyjnego biura z Waszyngtonu, decyzja senatu, dotycząca odrzucenia układu między Stanami Zjednoczonemi i Japonją w sprawie immigracji japończyków wywołała w kołach politycznych Waszyngtonu silne wrażenie, tak, że liczą się z możliwością zerwania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Japonją. Postanowienie senatu należy uważać za protest przeciw listowi ambasadora japońskiego w Waszyngtonie, wystosowanemu do sekretarza stanu Hughesa, który to list senator Lodge określił w senacie, jako groźbę zerwania stosunków dyplomatycznych. W kołach dyplomatycznych uważają za wątpliwe, czy prezydent Coolidge zainterweniuje w tym konflikcie na korzyść dawnego układu z Japonją. Liczą się tu z możliwością dymisji Hughesa, równocześnie liczą się z możliwością dymisji ambasadora japońskiego w Waszyngtonie.

Według doniesień pism z Tokio, inicjatywa wysłania listu do Hughesa wyszła ze strony ambasadora japońskiego bez zawiadomienia rządu japońskiego. W tym wypadku zostałby ambasador japoński przez rząd odwołany. Pisma donoszą dalej z New-Yorku, że konflikt immigracyjny z Japonją, wywołał gwałtowny spadek japońskich papierów procentowych. Japońska pożyczka 6 i pół procentowa spadła na 91 i trzy-czwarte, 4-procentowa na 91.

OBURZENIE W JAPONJI.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 16 kwietnia.

Amerykańska ustawa o immigracji wywołała w Japonji wielkie oburzenie. Prasa atakuje ostro postępowanie Stanów Zjednoczonych.

Spółpraca Niemiec i Rosji.

Moskwa, 16 kwietnia.
Agencja Wschodnia.

Prasa sowiecka zamieszcza obszerny wywiad z Cziczerinem i posłem niemieckim Brockdorf-Ranzau z okazji dwulecia umowy rapalskiej. Cziczerin w wywiadzie twierdzi, że umowa rapalska dopomogła Niemcom do umocnienia ich międzynarodowego znaczenia i podniesienia ich samodzielności wobec ententy. W umowie rapalskiej Sowiety występują jako obrońcy gnębionych Niemiec. Cziczerin oględnie wyraża się o wynikach umowy, zaznaczając, że dwuletni termin — jest tak krótki, że jedynie tylko pierwsze zaczątki umowy się uwidaczniają. Umowa rapalska będzie linją przewodnią na przyszłość i koncesje, które na zasadzie tej umowy zostały uchwalone rozwiną się dopiero w przyszłości.

Brockdorf-Ranzau w wywiadzie zaznacza, że głównym warunkiem rozwoju stosunków w myśl umowy rapalskiej jest wzajemne zaufanie i wyraża nadzieję, że współpraca przyjacielska Niemiec i Rosji przyspieszy sanację stosunku w Europie. Obok tych wywodów prasa daje przegląd koncesji zawartych i obrotów handlowych pomiędzy Niemcami a republikami sowieckiemi w ciągu dwóch lat.

Sowiety bronią ukraińców małopolskich.

Moskwa, 16 kwietnia.
Agencja Wschodnia.

Na sesji wszechukraińskiego komitetu wykonawczego w Charkowie w sobotę 12 bm. wniesiona została interpelacja do rządu, w sprawie sytuacji ukraińców we Wschodniej Małopolsce i Besarabji. Obszerna dyskusja na ten temat rozwineła się na posiedzeniu w poniedziałek dnia 14 bm. Interpelację uzasadniał przedstawiciel włościan kijowskich, który gwałtownie wystąpił przeciwko Polsce, dowodząc jakoby 7 art. traktatu ryskiego obowiązywać miał Polske do zagwarantowania Ukraincom pełnych swobód narodowych i kulturalnych.

Na interpelację odpowiedział przedstawiciel komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych na Ukrainie Szlichter, oświadczając, że niestety metody dyskusji dyplomatycznej okazują się nie dostatecznie przekonywujące dla świata kapitalistycznego nawet w tak oczywistych sprawach jak sprawa Besarabji. Szlichter zapowiedział, że wkrótce wybije godzina kiedy związek republik sowieckich będzie mógł przy pertraktacjach międzynarododwych postawić na szalę swoją siłę gospodarczą i polityczną. Przyjęto rezolucję o obronie zakordonowych braci.

TEFFI.

Dzień.

—x—

Chłopiec długo kręcił się po pokoju.

Kurz nawet wytarł — czego wogóle nigdy nie zrobił.

Bardzo zaciekawił go wygląd starego lokatora.

Wstał jak zwykle o godzinie siódmej, ale do biura nie poszedł.

Właściwie nie powinien był wstać z łóżka, jeśli postanowił zostać w domu, ale staruszek umył się porządnie, ogolił twarz, i co najważniejsze — włożył nowy mundur z galonami i złotemi guzikami.

Wystrojony zbliżył się do jakiegoś pudełka i począł stamtąd wyjmować wstążeczki i ordery.

Wszystko przypiął sobie do piersi z obu stron. Stawał co chwila przed lustrem i oglądał, czy mu z tem do twarzy zdejmował i znowu przypinał, wreszcie założywszy z tyłu ręce a la Napoleon, wystawił prawą nogę naprzód i napuszył się jak indyk.

Chłopiec stał w kącie i przypatrywał się ze zdziwieniem swemu panu, który zażenował się jego obecnością i kazał mu natychmiast iść po pocztę.

Okazało się, że nie było ani jednego listu.

Staruszek zmieszał się, nie wiedział co odpowiedzieć, jakgdyby nie spodziewał się takiej ewentualności.

— Pan przecież nigdy nie otrzymał listów...

— Tak... ale... dziś...

Gdy chłopiec wyszedł, staruszek ułożył porządnie książki na stoliku, krzesła przystawił do stołu, wygładził kartkę kalendarza i napisał ołówkiem u góry:

— „Dzień urodzin"...

— Tak... Ktoś pewno przyjdzie... — pomyłlał.

Potem usiadł w fotelu, wyprężył się, głowę podniósł do góry, i czekał.

Przeszło pół godziny.

Zwykłe zmęczenie schyliło mu głowę oczy poczęły mu się kleić, powieki ciężko opadły i nagle ujrzał niezliczoną ilość różnych pudeł spadających z sufitu na ziemię...

W pudłach jest towar. Trzeba wyjąć i rozłożyć w koszach.

Część towarów do koszów z napisem „Paris", część do innych z napisem „Province".

Trzeba się spieszyć, żeby na czas wyjąć, gdyż w przeciwnym razie, pudło samo podniesie się do góry i towar przepadł.

Maszyna.

Pełzają pudła od świtu do zmierzchu a potem w nocy we śnie, i męczą, nie dają spokoju...

Pełzają po ścianach, po książkach, wdrapują się na szafy, zakrywają lustra

Staruszek drgnął, poruszył wąsami, wzniósł brwi — otworzył oczy.

Niespokojnie obejrzał pokój.

Zauważył, że poszewka poduszki jest brudna, przekręcił ją na drugą stronę, wyjrzał oknem i objął wzrokiem wysoki komin fabryczny, pokiwał głową włożył palto, podniósł kołnierz, by zakryć mundur i wyszedł.

Chłopiec patrzał nań zdziwiony, chciało mu się nawet śmiać na widok czerwonych lampasów u spodni ale powstrzymał się w porę i tylko zapytał:

— Pan wróci zaraz? —

— Tak... Gdyby ktoś do mnie przyszedł, uważasz... jakiś pan, albo jakaś pani, albo nawet pan z panią — niech zaczekaja... Zaraz wrócę... rozumiesz?

Chłopiec skinął głową, powtórzył zlecenie dwa razy, jakgdyby miał do czynienia z głuchym albo głupim.

Staruszek po chwili wrócił z paczką.

— Nikogo nie było? —

— Nikogo.

Zatrzymał się, pomyślał — nie chciało mu się wierzyć.

Wszedł do pokoju, rozpakował paczkę, wyjął chleb z kawałkiem sera i oglądając się co chwila trwożnie w stronę drzwi, szybko połykał śniadanie, a potem długo każdą kruszynkę starannie zdejmował z munduru.

Znowu usiadł w fotelu i znów zamigotały mu przed oczyma pudła — —

Może jednak pułkownik przyjdzie...

Jeżeli jest zajęty — wstąpi chyba wieczorem —

Tymczasem można dokądś pojść.... Pewno przyjdą później...

Potem rozległy się jakieś głosy w języku francuskim, ktoś się gniewał, że towar włożono nie do właściwego kosza — pudła znowu poczynały pełzać...

Zabolały go nagle przestrzelone plecy i reumatyczny ból chwycił go w kolanie.

Poprawił się w fotelu, usiadł wygodniej i znowu zasnął —

Duża, złocona sala...

Wielkie żyrandole, elektryczne światła, dym papierosów, galony, naszywki, lampasy...

Ktoś się odezwał: —

— A czy jego wysokość wierzy w pomyślny skutek?

On nie rozumie, zapomniał. Jaki skutek? Jakie mogą być wogóle skutki?...

— Noga mnie boli — odpowiedział — byłem ranny pod Soldau...

Ten, który zapytał, jest niezadowolony.

— Nie rozumiem.... Jego wysokość wybaczy... Żadnego Soldau niema...

On chciał się sprzeczać, ale przypomniał sobie, że przecież nie wypada mówić o wojnie, której tamten nie zna..

— Noga mnie boli...

Nie wie co dalej mówić, jest mu przykro, wszyscy nań patrzą i czekają..

Nagle powstał szum. Znowu pudła Sen ustępował. Ból stawał się coraz ostrzejszy, namacalniejszy.

Wszyscy się na mnie gniewają... Nie rozumieją nic... Czy to moja wina, że nie zginąłem w wojnie japońskiej a o wiele później?... Właściwie, kiedy zostałem zabity?.. Nie, to omyłka... Nie jestem zabity...

Za drzwiami coś szurgnęło.

Skoczył na równe nogi i spiesząc się szybko otworzył drzwi.

— Entrez! Entrez!...

W głębi korytarza coś się ruszało.

— Kot.

Kot spojrzał mu w twarz ludzkiemi oczyma.

Chciał się schylić, chciał wziąć go na rękę albo zabolało go w kolanie.

— Boli mnie w kolanie... Jestem już stary... — ale przypomniał sobie, że to Paryż i rzekł po francusku:

— J'ai mal au genou... —

Kot zwinął się w kłębek i czmychnął.

Zapalił lampę.

— Siódma godzina.

Nie chciało mu się jeść.

— Nie. Nikt nie przyjdzie. A dawno nie widzieliśmy się. Kilka miesięcy. Może przez ten czas przeszli do bolszewików. Może...

Chciał krzyknąć, chciał się rozgniewać, ale nie mógł znaleźć odpowiedniego giestu...

Zmęczył się. Rzucił się na łóżko w mundurze.

Znowu pudła...

— Więc cóż-... Pudła — to pudła...

Niech płyną. Przypłynie przecież kiedyś ostatni?...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEN 17 CZWARTEK	Dziś: † Wielki. Aniceta Jutro: † Wielki. Bogumiła —:— Wschód słońca o g. 4.42 Zachód o g. 6.35 Wsch. księżyca o g. 1.26 r. Zachód o g. 0.00 r. Długość dnia 13.51 Przybyło dnia g. 6.45

Ubezpieczenia dolarowe. W ostatnich dniach państwowy urząd kontroli ubezpieczeń zniósł dotychczasowe ograniczenia co do ubezpieczeń w dolarach oraz co do kontroli nad związanym z tem obrotem pieniężnym. p.

50-lecie założenia straży ogniowej ochotniczej w Zgierzu przypada w roku bieżącym. Termin obchodu uroczystości jubileuszowej został wyznaczony na dzień 3 sierpnia r. b. Organizacją uroczystości zajmie się specjalnym w tym celu wybrany komitet.

Zasiłek świąteczny dla urzędników miejskich. W związku z nadchodzącemi świętami Wielkiej nocy, magistrat postanowił wypłacić urzędnikom 25 proc. poborów miesięcznych, tytułem zaliczki na pensje majowe.

Święcone w miejskich domach wychowawczych. Staraniem ławnika wydziału opieki społecznej p. W. Adamskiego, radny miejski ks. kanonik Dominik Kaczyński dokona w wielką sobotę po południu objazdu miejskich domów wychowawczych, celem poświecenia jadła wielkanocnego.

Miejskie seminarjum nauczycielskie żeńskie. W myśl wniosku wydziału oświaty i kultury magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z projektem otwarcia z początkiem przyszłego roku szkolnego równoległego oddziału I kursu w miejskiem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem.

Subsydjum dla łódzkiego chrześcijańskiego tow. dobroczynności. Na podstawie opinji delegacji wydziału finansowo-obrachunkowego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o udzielenie jednorazowego subsydjum z funduszów gminnych łódzkiemu chrześcijańskiemu tow. dobroczynności w wysokości 4,537,500,000 mkp. Subsydjum to ma być całkowicie przeznaczone na pokrycie należnej miastu kwoty podatku od urządzonego przez rzeczone tow. w dniu 1 lutego balu maskowego.

Miasto przejmuje szkołę K.E.Ł. Na wniosek delegacji wydziału oświaty i kultury, magistrat na posiedzeniu w dn. 15 b. m. postanowił przejąć szkołę powszechną tow. K.E.Ł., z zachowaniem warunków, ustalonych wspólnie przez przedstawicieli magistratu i tow. K..E.Ł. W szczególności magistrat uchwalił zrzec się proponowanych przez tow. K.E.Ł. 250 miljonów mkp. na pokrycie kosztów, związanych z remontem szkoły, magistrat natomiast domagać się będzie od jej dotychczasowych właścicieli, aby przekazali miastu lokal już odrestaurowany.

Poradnia szkolna dla abiturjentów szkół powszechnych. Wydział oświaty i kultury, stosownie do uchwały delegacji, zorganizował specjalną poradnię szkolną dla osób, kończących miejskie szkoły powszechne. Celem poradni szkolnej jest udzielanie osobom zainteresowanym informacji, dotyczących warunków przyjęcia do szkół średnich miejskich i państwowych. Poradnia szkolna znajduje się w lokalu wydziału oświaty i kultury (Piramowicza 3, II piętro) i czynna w środy od godz. 12 do 1 popoł.

Kolonja lecznicza dla dzieci łódzkich w Rabce. W myśl uchwały delegacji wydziału z dnia 12 kwietnia, wydział opieki społecznej oddaje do dyspozycji kasy chorych m. Łodzi połowę miejsc, posiadanych w kolonji leczniczej dla dzieci w Rabce.

Miejski „ersatz" kanalizacji. Zgodnie z opinją delegacji wydziału finansowo-obrachunkowego — magistrat zatwierdził wniosek wydziału gospodarczego w sprawie uruchomienia miejskiego taboru asenizacyjnego. Dzięki uruchomieniu tego taboru miasto zaoszczędzi sobie znacznych wydatków, ponoszonych dotychczas na wywóz nieczystości z budynków i posesji miejskich. Według obliczeń wydziału gospodarczego, jednorazowy wydatek na kupno taboru, t. j. 3 żelaznych beczek i 6 koni, w sumie 12,660 miljonów marek, zamortyzuje się całkowicie w przeciągu 5 miesięcy.

Kuratorja przy szpitalach miejskich. Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła utworzyć przy wszystkich szpitalach miejskich kuratorja. Zadaniem tych kuratorjów będzie czuwanie nad prawidłowym biegiem spraw szpitalnych oraz współdziałanie z lekarzem naczelnym w ogólnem kierownictwie. Kuratorja szpitalne składać się mają z kuratora, mianowanego przez radę miejską z pośród swych członków, lekarza naczelnego odnośnego szpitala oraz z inspektora szpitalnictwa miejskiego. — W obradach kuratorjum biorą również udział z głosem doradczym: jeden z ordynatorów szpitala oraz przełożona szpitala.

Wielka loterja fantowa. Komitet niesienia pomocy dla najbiedniejszych m. Łodzi ze względu na wysoce wartościowe fanty budzi coraz większe zainteresowanie, albowiem za cenę 5 miljonów marek za los wygrać można jako główną wygraną luksusowy dębowy kompletnie urządzony pokój stołowy, wartości 10 miljardów marek oraz bardzo wiele cennych rzeczy, każda wartości nie niżej 100 miljonów marek. Sprzedaży losów podjęły się firmy handlowe, ogłaszając o sprzedaży plakatami. Fanty wystawione będą na widok publiczny w sklepach wzdłuż ulicy Piotrkowskiej.

Ciągnienie odbędzie się 18 maja b. r. w gmachu województwa.

Przed wyborami do gminy żydowskiej. W dniu wczorajszym kancelarja zarządu gminy żydowskiej poczęła przyjmować deklarację od członków gminy, niepłacących składek gminnych, a posiadających czynne prawo wyborcze.

Deklaracje te muszą być poświadczone przez komisarjat, w obrębie którego dana osoba mieszka i winny zawierać imię, nazwisko, wiek, zatrudnienie i adres. Deklaracje te wolne są od opłaty i termin składania upływa w dniu 11-go maja rb.

Walka z wścieklizną w województwie łódzkim i mieście Łodzi. Województwo łódzkie rozesłało do wszystkich starostów, komisarza rządu na m. Łódź okólnik w sprawie zwalczania wścieklizny, wskazując w nim, iż rozpoznawanie wścieklizny u zwierząt jest bardzo często tak trudne, że nietylko funkcjonarjusze policyjni, ale nawet i lekarze weterynaryjni stają wobec trudności decydowania o istotnym stanie zdrowia psa lub kota, które pozostawione przy życiu stają się więcej niebezpieczne dla życia ludzi i mogą przyczynić ogromne straty materjalne.

Z tego też powodu nie należy zwlekać z zabiciem każdego podejrzanego o wściekliznę psa lub kota. p.

ZATARG O STAWKI W AKORDZIE

W fabryce Turnera przy ul. Juljusza wybuchł zatarg na tle niewypłacenia robotnikom pełnych stawek w akordzie, wskutek czego zarabiali oni o 18 proc. poniżej cennika.

Zarząd związku „Praca" zwrócił się w tej sprawie do związku włókienniczego z zażaleniem, lecz p. Turner mimo nalegania związku, do którego należy, nie chciał podporządkować się uchwałom związku.

Ponieważ robotnicy zastrejkowali, polski związek przekazał zatarg inspektorowi pracy, który zwoła w najbliższych dniach konferencje. b.

SCHENKER I S-KA.

Dowiadujemy się, że wszechświatowa firma ekspedycyjna Schenker i S-ka, jedna z najbogatszych firm na świecie, która posiada również swój oddział w Łodzi przy ul. Pomorskiej 21, otworzyła w naszem mieście biuro lombardowe. Inicjatywę tę należy powitać z prawdziwym uznaniem, gdyż firma ta postawiła sobie za cel finansowania przedsiębiorstw handlowych, które z powodu braku gotówki na rynku pieniężnym znajdują się nieraz w kłopotliwym położeniu.

Firma ta, posiadająca przeszło 350 filji we wszystkich częściach świata, przeznaczyła na powyższy cel na terenie Łodzi kilka miljonów dolarów.

Ku trzydziestemu miljardowi.

Wczoraj na rzecz rodzin strażaków wpłacili:

Grono nauczycieli gimnazjum realnego pod kierownictwem A. Szwajcera 100,000,000

Uczniowie klasy C 1-go gimnazjum społ. 35,000,000

Dzieci Szkoły Powszechnej Nr. 132 25,000,000

Listę ofiar zamykamy w sobotę o godz. 12-ej w południe.

0,16 proc.

wzrosły koszty utrzymania w drugiej połowie kwietnia

Komisja lokalna do badania wzrostu drożyzny wykazała, iż wzrost kosztów utrzymania w pierwszej połowie kwietnia w porównaniu z drugą połową marca wynosi 0,16 proc.

Jak już doniósł „Express" na wynik ten wpłynęło podwyższenie się cen pozycji odzieżowych oraz zniżka cen niektórych artykułów żywnościowych.

—:o:—

Pierwsza rata podatku dochodowego

winna być wpłacona do 23 b. m.

W dniu wczorajszym dyrektor izby skarbowej otrzymał zarządzenie w sprawie podatku dochodowego za rok 1923.

Pierwsza rata tego podatku ma być wniesiona w prekluzyjnym terminie do dnia 23 bm.

Płacić należy w ten sposób, iż należność za rok 1923 dzieli się przez 100 tys. i tyle franków należy zapłacić.

Ponieważ wielu płatników płaciło swego czasu podatek wraz z wykładnikiem z powodu spóźnienia się w zapłacie, więc i obecnie od całkowitej tej sumy zapłacić muszą pierwszą ratę, gdyż jak wyjaśniło, ministerstwo na telefoniczne zapytanie dyrektora Towarnickiego, płacić trzeba od sumy, jaka się należała, a więc jeśli płatnik zapłacił również karę, to obecnie przy zapłacie pierwszej raty całą tą sumę wraz z karą winien podzielić przez 100 tys. i rezultat zapłacić we frankach. (b)

—XX—

Protest przeciwko unieważnieniu listy № 17

do rady kasy chorych.

Jak wiadomo, lista wyborcza Nr. 17, została całkowicie unieważnioną z powodu braku wymaganych dowodów kandydatów.

W związku z tem na konferencji u komisarza Kasy chorych d-ra Giebartowskiego, pełnomocnik komitetu wyborczego listy Nr. 17 złożył następujący protest:

„Po złożeniu listy kandydatów do rady kasy chorych przez pełnomocnika lewicy klasowych związków zawodowych w najlepszym porządku, pełnomocnik tej listy otrzymał zawiadomienie od komisarza kasy chorych, aby w ciągu 24 godzin dostarczył dokumenty, stwierdzające przynależność obywatelską do państwa polskiego kandydatów. Ponieważ w terminie wręczenia dokumentów przypadła niedziela, gdy urzędy państwowe były nieczynne, delegat nie mógł dostarczyć dokumentów w przepisanym terminie

Stwierdzamy, że przepisy w ustawie kasy chorych oraz zarządzenia nie są przewidziane. Praktyka wyborów do rady kasy chorych w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim i innych miastach również czegoś podobnego nie zna.

Uważamy, że rozporządzenie to jest chęcią unieważnienia listy tej części robotników łódzkich, którzy zdecydowanie i konsekwentnie bronią praw całej masy pracującej. Protestujemy przeciwko tym szykanom i żądamy, aby zarządzenie to było cofnięte". (p)

• • •

Jak się dowiadujemy, wczoraj o godz. 6-ej wieczorem upłynął termin składania rekursów do decyzji kasy chorych, co do ważności list lub poszczególnych kandydatów.

Do godz. 3-ej po południu z 22-ch zakwestjonowanych częściowo lub całkowicie list, złożyli rekurs przedstawiciele list: niemieckiej partji pracy, Poale Eminej Izrael, ogólno-żydowskich związków robotniczych i lewica klasowych związków zawodowych, oraz zapowiedzieli wniesienie rekursu do godz. 6 wieczorem przedstawiciele listy chałupników przy radzie rzemieślniczej w Łodzi. (b)

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W OPATOWKU.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wybuchu ostrego zatargu w fabryce sukna w Opatowku, gdzie lada chwila miał wybuchnąć strejk. Zaalarmowany zarząd główny związku zawodowego wydelegował do Opatowka p. Danielewicza, który zainicjował w Opatowku wspólną konferencje między przemysłowcami, a robotnikami.

Na konferencji wywiązała się dłuższa dyskusja, podczas której robotnicy oświadczyli, że stosowanie stawek łódzkiej produkcji w Opatowku jest niemożliwe, gdyż maszyny są stare i różnica w ilości obrotów wynosi 10 do 12 na minutę. Również i materjał jest o wiele gorszy niż w Łodzi.

Po dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się na utrzymanie dotychczasowej produkcji, oraz podwyżkę płacy w akordzie od 2 do 4 proc. od tysiąca wątków.

Wobec tego zatarg został zlikwidowany. b.

DWUDNIOWY STREJK W FABRYCE ROZENBLATA.

W fabryce Rozenblata źle obliczono stawki robotnikom, gdyż po 3 grosze za arszyn, podczas gdy u Geyera płaca wynosi 9 groszy za metr.

Robotnicy tkalni strejkowali 2 dni i dopiero po interwencji polskiego związku włóknistego zatarg zlikwidowano i tkalnia została uruchomiona. (b)

Prawo i życie.

—o—

Za kradzież englera.

Dnia 5 sierpnia 22 r. rewident wagonów depot Koluszki Antoni Jastrzębski spotkał na ulicy w Koluszkach robotników tegoż depot Kazimierza Chmielewskiego i Ludwika Bielasa, toczących beczkę ze smarem wagonowym t. zw. englerem.

Wydało mu się to podejrzanem i zapytał się robotników dokąd ją toczą, na co Chmielewski arogancko odrzekł, że to jest jego sprawa.

Ponieważ okazało się, iż beczka ta pochodziła z magazynu kolejowego i smar był wydawany wyłącznie dla potrzeb taboru, beczki toczyć dalej nie pozwolił, sam zaś udał się do policji.

Gdy powrócił z dwoma policjantami, nikogo na miejscu nie zastał i tylko ślad prowadził do budynku szkolnego w Koluszkach.

Przeprowadzono rewizję w budynku szkolnym i odnaleziono w komórkach trzy beczki ze smarem i 9 rolek papy, a wszystko to pochodziło z magazynów kolejowych.

Dochodzenie, a następnie śledztwo wykryło co następuje.

Do magazynów z artykułami technicznymi dla potrzeb taboru podpisuje zapotrzebowania naczelnik depot Walerjan Pierzchlewicz, z książką zapotrzebowań udawał się po odbiór artykułów żądanych agent techniczny Józef Maciakowski, któremu magazyn wydawał artykuły.

Maciakowski, który prowadził dział wagonowy i materjały używał do smarowania taboru, oraz do naprawy jego był upoważniony z tytułu swego stanowiska służbowego do odbioru zapotrzebowanych artykułów i do pokwitowania z odbioru.

Maciakowski w dniu 5 sierpnia 22 r. dopuścił się samowolnie w pokwitowaniu z 3 sierpnia r. ub. i do pobranych już we właściwym terminie oleju wagonowego dopisał 3 beczki oleju, ogólnej wagi 619 klg., co jest niedopuszczalne.

Otrzymawszy je Maciakowski polecił robotnikom kolejowym beczki przetoczyć pod szopę wagonową, Chmielewski zawołał jeszcze do pomocy robotnika Romanowskiego, który przyszedł z wózkiem i beczki te pod nadzorem Maciakowskiego przetoczyli do szopy. Po skończonej pracy w warsztatach Chmielewski wraz z robotnikiem Mielasem beczkę tę przetoczyli poza obręb kolejowy i zawieźli je do gmachu szkolnego, nie mającego nic wspólnego z zarządem kolei. Jeszcze przedtem dał tymże robotnikom 10 rolek papy, należących do zapasów kolejowych, która służyć miała na remont wagonów.

Robotnicy Chmielewski i Bielas papę tę zawieźli do gmachu szkolnego.

Sprawę powyższą rozważał w dniu dzisiejszym sąd okręg. w składzie sędziów: wiceprezesa B. Witkowskiego (przewodniczący), Arnolda i Wojciechowskiego.

Oskarżeni na sądzie nie przyznają się do winy.

Pozostali oskarżeni — Chmielewski i Bielas stwierdzili, iż uczynili to z polecenia swego zwierzchnika Maciakowskiego. Świadkowie w swych zeznaniach starają się usprawiedliwić czyn Maciakowskiego, jednak naczelnik depot Walerjan Pierzchlewicz stwierdził, że Maciakowski, korzystając z jego krótkiego pobytu w Warszawie, samowolnie zabrał materjały, będące własnością kolei, w dość pokaźnej ilości.

Na zapytanie prokuratora Skabiczewskiego, czy wogóle praktykuje się „wypożyczanie" mienia kolejowego drugiej instytucji, dał odpowiedź przeczącą.

Prokurator Skabiczewski w swojem treściwem przemówieniu napiętnował karygodny czyn Maciakowskiego, zaznaczając przytem, że niestety w Polsce mamy dużo podobnych panów Maciakowskich, którzy lekceważą mienie państwowe i okradają skarb państwa. W zakończeniu prokurator podkreślił, że niema nic dziwnego, że w sejmie podczas obrad nad budżetem ministerstwa kolei wysuwa się olbrzymi deficyt naszych kolei, wtedy, gdy podczas rządów rosyjskich, koleje dawały zysk w miljardach rubli (złotych) zysku.

Wnosi o zastosowanie najwyższego wymiaru kary dla Maciakowskiego, dla pozostałych zastosowanie okoliczności łagodzących, ponieważ działali oni z rozkazu zwierzchnika.

Sąd po dwugodzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Maciakowskiego **po pozbawieniu praw i przywilejów na 3 lata domu poprawy,** pozostałych zaś uniewinnił. **As.**

Ze sportu.

Union Oberschöneweide w Łodzi.

Zeszłoroczny finalista w rozgrywkach Berlina rozegra w święta wielkanocne zawody z Ł.K.S. Po remisowych wynikach niemieckiej drużyny z Cracovią, spodziewać się należy gry ambitnej ze strony Ł.K.S., który przypuszczalnie nie pozwoli się pokonać przez berlińczyków.

Turyści contra Reprezentacja Łodzi.

Kapitan związkowy przy Ł.Z.O.P.N. organizuje w czwartek dnia 17 b. m. zawody powyższych drużyn, by móc następnie ustalić skład reprezentacji przeciwko Warszawie.

PABJANICE.

Zg. Tow. Gimn. Sport.—P.T.C. 1:4 (1:1).

Zawody o mistrzostwo klasy B. Po nieznacznym zwycięstwie G.M.S. nad Zgierkim Tow. (1:0), spodziewano się ogólnie przegranej P.T.C.

Tymczasem chochlik footbalowy spłatał figla i zgierzanie zeszli pokonani z boiska.

W pierwszej połowe gra otwarta, przytem uwidacznia się nieznaczna przewaga P.T.C.

Po przerwie atakują częściej gospodarze, zyskując w krótkich odstępach czasy trzy bramki.

Na wyróżnienie z drużyny P.T.C. zasługuje środkowy pomocnik.

Sędziował bardzo poprawnie p. Rettig.

Teatr, muzyka i sztuka.

Koncert symfoniczny pod dyrekcją Sergjusza Kussewickiego.

—o—

Dwa istnieją podstawowe zadania pracy każdego dyrygenta: działalność ściśle pedagogiczna, podczas prób, i działalność czysto artystyczna podczas spektaklu.

Takie ogólnie przyjęte sformułowanie może jednak bez zastrzeżeń odnosić się tylko do zespołów orkiestrowych skonsolidowanych, złożonych z ludzi o pewnej kulturze i wykształceniu muzycznym. Gdzie tego niema, gdzie ma się do czynienia z materjałem niejednolitym, surowym jeszcze i bardzo słabo kulturalnie wyrobionym, tam, dla osiągnięcia dodatniego efektu, trzeba się posługiwać innemi środkami.

Do tych ostatnich zaliczamy przedewszystkimi siłę suggestywną, z jaką dyrygent oddziaływa na zespół. Jej to należy przypisać te zmiany, które obserwujemy za każdym razem, ilekroć jakiś wybitny a nowy dyrygent staje przy pulpicie kapelmistrzowskim w naszej Filharmonji.

I ztego właśnie punktu ujmując wysiłek artystyczny Kussewickiego, trzeba powiedzieć, iż był on istotnie wielki. Oczywiście Kussewicki, jako wielki utalentowany dyrygent, ma w sobie dar wyczuwania intencji twórcy odtwarzanego przez orkiestrę dzieła, zdobywa się na koncepcję silną, stosuje środki dynamiczne po mistrzowsku, frazes każdy uwypukla z niezwykłą wyrazistością, a przytem z rzadką, a pełną kunsztu kapelmistrzowskiego wytwornością i elegancją.

Lecz na pierwszy plan, jako zaleta, u nas specjalnie, jakeśmy to już na początku zaznaczyli, ważna — wysuwa się wielka siła suggestywna Kussewickiego, dzięki której potrafił on z pewnością nie wszystko co chciał, ale może wszystko, co można było, z orkiestry naszej wydobyć.

L. P.

—:o:—

STABAT MATER.

Dziś, w Wielki Czwartek o godz. 8.30 wieczorem, wykonane będzie w sali Filharmonii zapowiedziane nieśmiertelne oratorjum Rossiniego „Stabat Mater" z udziałem znakomitych artystów opery warsz.: Marji Mokrzyckiej, Marji Trąmpczyńskiej, Adama Dobosza i Zygmunta Mossoczogo oraz chórów oratoryjnych stow. handlowców polskich i orkiestry filharmonicznej. Pozatem program zawierać będzie wstęp do op. „Parcival" Wagnera oraz „Ave verum" Mozarta. Dzisiejszy koncert Wielkoczwartkowy jak było do przewidzenia wywołał w mieście niebywałe zainteresowanie i przyciągnie do sali Filharmonji tłumy publiczności, żądnej podniosłych wrażeń artystycznych.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Najbliższy wielki koncert abonamentowy pod dyrekcją genjalnego Sergjusza Kussewickiego odbędzie się we wtorek, dn. 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz. (a nie o 8.30). Koncert ten będzie jednocześnie świętem artystycznym naszej drużyny filharmonicznej, która w dniu tym święcić będzie swój benefis. Wykonane będą: Berlioza „Karnawał Rzymski", „Francesca da Rimini", Czajkowskiego oraz Beethovena Symfonja nr. 5.

Wielki artysta na ostatnim koncercie wtorkowym był przedmiotem niebywałych owacji, zrozumiałem więc jest olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołał najbliższy jego koncert.

— Z powodu prób do koncertu benefisowego Ł.O.F. pod dyr. Kussewickiego, zapowiedziany poranek w niedzielę nie odbędzie się. Natomiast najbliższy poranek odbędzie się w poniedziałek, dn. 21 b. m. o godz. 12.30. Dyryguje Bron. Szulc. Udział solistyczny wezmą znany chlubnie śpiewak dr. Prybulski oraz wysoce utalentowany pianista Artur Balsam, który odegra z tow. orkiestry koncert Beethovena Es-dur. Pozatem w programie: Beethovena Symfonja nr. 4. Dr. Prybulski odśpiewa z tow. orkiesty Prolog z Pajaców oraz „Stacha" Kenemana. Na zakończenie odegrana będzie porywająca uwertura uroczysta Czajkowskiego „Rok 1812".

KONCERT SEWERYNA EISENBERGA.

Znakomity pianista-wirtuoz Seweryn Eisenberger, który jest prawdziwym ulubieńcem naszej muzykalnej Łodzi, wystąpi w sali Filharmonji tylko raz jeden na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę, dn. 20 b. m. Zwracamy uwagę, że tym razem koncert popołudniowy rozpocznie się o godz. 3.15 po południu. — Koncerty Eisenbergera we wszystkich niemal stolicach Europy były jednym pasmem tryumfów i owacji ze strony krytyki i publiczności. Cała prasa europejska widzi w Eisenbergerze niezrównanego tytana pianistów spółczesnych.

Strejk aktorów.

Aktorzy stowarzyszeni wszystkich scen amerykańskich niezadowoleni ze swego położenia ekonomicznego, zapowiadają strejk, który ma potrwać całe lato.

Wielu z nich już się zabezpieczyło od następstw próżnowania. Najcelniejsi wyjadą na występy gościnne do Europy, inni wynajęli się do najrozmaitszych prac zajęć. Przedsiębiorcy teatralni są w strachu

Niektórzy z nich z dniem 1 czerwca zamkną teatry i rozpuszczą służbę administracyjną w celu uniknięcia strat. Pomiędzy innymi olbrzymi teatr Dawida Belasco w Nowym Jorku przerywa widowiska dopóki nie ugodzi się ze swoim personelem aktorskim.

Oryginalne zaproszenie.

Jeden z najbardziej zamkniętych klubów, londyński „Carlton-Klub", który nie wpuszcza w swoje progi nawet zagranicznych gości, w tych dniach wydał obiad dla bardzo niezwykłych biesiadników.

Prezes klubu w porozumieniu z kilku członkami wydał zaproszenie do mularzy i sztukatorów którzy zeszłego lata odnawiali frontową fasadę klubu. Arystokratyczni klubowcy byli obserwowani w czasie swoich śniadań przez robotników. Obecnie powzięli zamiar żeby z kolei robotnicy zakosztowali przyjemności życia klubowego.

Historja wody kolońskiej.

Wkrótce słynna woda kolońska będzie obchodziła dwuchsetlecie swego istnienia. W roku 1725 włoch Jan Marja Farina osiedlił się w Kolonji i zaczął wyrabiać wodę pachnącą, nazwaną „kolońską". Podług innej wersji, przepis tej wody został wynaleziony przez medjolańczyka De Feminis jeszcze w r. 1690. Istnieje we francuskim języku obszerna praca, poświęcona historji wody kolońskiej. Autor twierdzi, że wodę kolońską zaczęto wyrabiać gdzieś w południowych Niemczech, a nie w Kolonji.

Tajemnica wyrobu tej wody jest święcie strzeżona przez rodzinę Farina, lecz zdaje się, że przez niesnaski rodzinne powstało kilka wzajemnie zwalczających się fabryk prawdziwej wody kolońskiej. Już w wieku XVIII istniało kilka firm tej samej nazwy Jan Maria Farina.

Dziś jeszcze skład chemiczny wody kolońskiej jest tajemnicą pojedyńczych fabrykantów, z których każdy oczywiście sądzi, że pracuje podług pierwotnego przepisu samego Jana Marji. Lecz trudno jest stwierdzić, czy stary przepis wogóle jest zachowany. Bardzo ciekawą jest to wprost niewiarogodna zmienność wody kolońskiej przy minimalnej zmianie stosunku olejków beryamotowego i cytrynowego, które są najważniejszemi jej składnikami.

SEARGES DE LA FOUCHARDIERE.

Gdy byłem jeszcze maleńki...

Didi jest chora.

Didi prosi mnie bardzo abym jej opowiedział coś z tych czasów, „gdy byłem jeszcze maleńki"..

Czasy owe wydają się moim dzieciom bardzo, bardzo dalekiemi, tak jakgdyby wogóle nigdy, nigdy nie istniały...

A więc, tatusiu, zacząłeś opowiadać jak spadłeś z konia i złamałeś sobie rękę . . .

Pewno odwieziono cię autem do szpitala?...

— Wtedy jeszcze nie znano aut...

— Więc chyba telefonowano po doktora?...

— Wtedy jeszcze nie znano telefonów..

— W takim razie, ktoś pewno rowerem pojechał po doktora?...

— 1887, Didi ,wtedy jeszcze nie było rowerów...

1887 i 1924. Różnica tylko o trzydzieści siedem lat. Ale w ciągu tego krótkiego czasu zdziałano na świecie o wiele więcej, niż od okresu panowania Ludwika XIV do roku 1887.

Znałem jeszcze babcię mojej babci, która przyszła na świat za panowania „Dyrektorjatu"...

To były dawne czasy... Prababka moja była bardzo stara i opowiadała mi o tych czasach dawnych: „gdy była jeszcze maleńka"... i słuchając jej opowiadań zdawało się, że to wszystko istniało niedawno... Gdyż nic się w tym czasie nie zmieniło prócz stylu w architekturze i charakteru kilku osób...

Spokojni obywatele pod rządami prezydenta Grevys żyli zupełnie tak samo, jak niemniej spokojni obywatele za czasów pierwszego cesarstwa.

Siedząc ciągle przy tym samym kominku, tasowali między sobą, jak karty swe drobnomieszczańskie ideje, w tych samych kaloszach odbywali wszystkie wizyty; lampka z olejem rozwidniała im mroki, ale nienakręcona kopciła nieprzyzwoicie i gasła bez pardonu; o zmierzchu cała rodzina jednocześnie kładła się na spoczynek...

A więc wszyscy razem udawaliśmy się do wielkiego pokoju, który, dajmy na to, nazywał się „salą tronową"...

W owej sali były duże i małe trony — duże dla starszych, a małe dla nas — dzieci...

Każdy z nas w milczeniu i w wielkim skupieniu wstępował na swój tron i zasypiał.

Przed rokiem 1887 nie było jeszcze ani aut, ani elektrycznego światła, ani aeroplanów, ani telefonów, ani radjo - aparatów, ani kin, ani socjalistów, ani mikrobów, ani centralnego ogrzewania, ani cywilizacji...

W ciągu trzydziestu ostatnich lat — zdobyliśmy wszystko — — —

I postęp idzie coraz dalej, coraz wyżej wierny swemu przeznaczeniu...

Didi słuchała z uwagą. I zrobiło mi się dziwnie przykro, jakgdybym był lichym parwenjuszem i nagle wprowadzono mnie nad słońcem lamp elektrycznych zalaną salę — i zarumieniłem się ze wstydu.

I może Didi zrozumiała mój wstyd, gdyż spojrzała na mnie z litością, ale dumnie.

Musiałem się koniecznie zrehabilitować.

— Gdy byłem jeszcze maleńki, Didi, dostawałem czasem od papy sto sous... Rozumiesz?... Sto sous!!... Za sto sous można było wtedy coś kupić, rozumiesz?.. Nie jechałem autem po ulicy, by podnosić tuman kurzu na przechodniów, ale siadywałem sobie na osła albo konia i pędziłem po szerokich drogach, które nie miały po bokach słupów z kolorowemi plakatami, lecz zielone, kwieciste drzewa

Gdy byłem jeszcze maleńki — ludzie nie pędzili tak szybko po ulicach, a mimo to bardzo często osiągali cel w życiu...

Ludzie kochali się wzajemnie i nie bawili się cudzym kosztem (pod maską zabawy dziś kryje się nuda)...

Gdy byłem jeszcze maleńki, ludzie nie znali ani elektryczności, ani centralnego ogrzewania — ale jedli świeże winogrona, zdrowe mięso i pili mocne wino...

Dziś trzeba być wielkim bogaczem, by móc sobie pozwolić na troszkę wina, winogrony są strasznie drogie, a mięso jest niezdrowe...

— — — — — — — —

Didi, zmęczona moim opowiadaniem, kazała sobie podać aparat telefoniczny bez drutu...

I usnęła, kołysana głosem jakiegoś pana z wieży Eiffel, tak jak ja niegdyś zasypiałem, słuchając bajki dobrej, kochanej niani...

Tłum. B .F.

„REPUBLIKA"
Łódź
17 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
17 kwietnia 1924

Premjer Grabski wobec Banku Polskiego.

Uwagi na tle onegdajszych wyborów do rady nadzorczej Banku.

Art. 23 statutu Banku Polskiego: Za wybranych należy uważać tych, którzy otrzymali więcej niż połowę głosów obecnych na walnem zebraniu.

Wczorajsze pisma doniosły, iż p. minister skarbu wniósł prawo sprzeciwu przeciw wyborowi 1 członka i 3 zastępców do rady nadzorczej Banku Polskiego. Decyzja ta została podana do wiadomości publicznej w komunikacie wydziału polityczno-prasowego prezydjum rady ministrów, którego treść wywarła na wszystkich, którym nieobcą jest znajomość rynku finansowego, wrażenie przygnębiające. Bowiem dokument ten rzuca dziwne światło na tak często akcentowaną „niezależność i prywatny charakter" naszej instytucji emisyjnej.

P. minister skarbu, którego energja jest cnotą w Polsce niepowszednie znaną, działał bardzo pochopnie. Mając bowiem aż 3 dni czasu do założenia sprzeciwu, nie chciał swej decyzji „przespać przez noc", wniósł swój sprzeciw, ponieważ „prywatny, wolny od wpływów rządu" bank nie działa po jego myśli.

Wartość motywów tej decyzji przedstawia szereg wątpliwości zarówno z punktu widzenia etyki prawniczej, moralności finansowej, jakoteż znajomości psychologji zagranicznych rynków kredytowych.

Jaka bowiem jest treść argumentów przytoczonych w oficjalnym komunikacie?

P. minister skarbu wraz z p. Karpińskim ustalili pewien podział mandatów „na podstawie danych statystycznych" i nie bacząc na treść cytowanego na wstępie art. 23 statutu, zażądali od większości, którą stanowiły organizacje gospodarcze, by głosowali na ich listę.

Akcjonarjusze musieli więc rozstrzygnąć dylemat: czy miarodajna jest dla nich ich własna wola wypływająca z prawa głosowania, czy też statystycznie uzasadniona wola p. ministra skarbu i prezesa Karpińskiego. Poszli drogą zagwarantowaną im postanowieniami statutu, który natomiast nie zabezpieczył należycie praw wyborczych mniejszości. Nie mogło było być zresztą inaczej, gdyż nawet najbardziej patrjotycznie nastrojony kapitalista nie ulokuje swych pieniędzy w towarzystwie akcyjnem, w którem nie posiadając uprzywilejowanych akcji, może być rządzone przez mniejszość.

Pan minister skarbu załatwił się jednak w krótkiej drodze z „wykorzystującemi przewagę głosów organizacjami gospodarczemi" i korzystając z art. 26 statutu zgłosił sprzeciw, ponieważ „Bank Polski jest instytucją o charakterze publicznym, na którą złożył się zbiorowy wysiłek całego narodu".

Szkoda, iż u nas w sprawach finansowych najwyższe nawet czynniki używają argumentów, nie przedstawiających walorów ekonomicznych, ale liczących na poklask „całego narodu". Czy nie mamy do czynienia z wypadkiem, który nauka o polityce ekonomicznej i wiedza polityczna zwie — demagogją. Bowiem Bank Polski nie jest własnością narodu a narazie aż do repartycji 52.000 akcjonarjuszy, z których .7000 posiada prawo głosu.

Jeśli p. minister skarbu chciał zabezpieczyć mniejszości wpływ na wybory do władz Banku Polskiego, to mógł to wyłącznie uczynić przez odpowiednią zmianę statutu. Bowiem niepoważnie brzmi ustęp komunikatu oficjalnego, iż „przedstawiciele sfer gospodarczych w głosowaniu zamiast kandydatur, proponowanych w porozumieniu z **szerokiemi kołami drobnych subskrybentów,** zastąpili je własnemi".

Operowanie mglistemi pojęciami „szerokich kół drobnych subskrybentów" nie może przemówić do przekonania orjentującej się opinji finansistów, przemysłowców, kupców, ekonomistów i prawników zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Czy dopiero w czasie wyborów przekonał się p. minister skarbu, iż prawa drobnych akcjonarjuszy nie są zastrzeżone? Argument, „iż urzędnicy, którzy zakupili 160 tysięcy akcji nie mogli być **jeszcze** na walnem zebraniu reprezentowani" jest tego rodzaju, iż godzi w powagę tej enuncjacji oficjalnej.

Można było odroczyć walne zebranie można było wobec wyników subskrybcji zmienić statut, pozostawiając subskrybentom pewien termin do oświadczenia, czy podtrzymują swe zapisy wobec zmian statutu. Natomiast nie wolno było pod żadnym warunkiem zlekceważyć woli większości uprawnionych do głosu akcjonarjuszy, korzystając z dyskrecjonalnego prawa protestu, przewidzianego w art. 26.

Bowiem zawieszenie 4 wybranych, jedynie dlatego, iż zostali wybrani przez większość, jest postanowieniem co najmniej bardzo dziwnem. Bardzo poważne i społecznie wyrobione czynniki o wiele ostrzej kwalifikują ten krok p. ministra skarbu.

Oczywistem było dla wszystkich, iż zawieszenie wybranego członka rady może nastąpić jedynie w wypadku braku należytych kwalifikacji etycznych lub też obywatelskich, zaszczyconego tą wysoką godnością osobnika.

Tymczasem....

Nie wiemy jak na ten policzek zareaguja sfery gospodarcze, które przed niespełno trzema tygodniami błagano o wzięcie udziału w subskrybcji. Może zażądają na podstawie art. 13 pkt. c, zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania; może nawet zniosą ten policzek, aby nie dyskredytować „prywatnego" Banku Polskiego, który jest igraszką w rękach rządu. Nielojalne komentowanie art. 26 statutu przez ministra skarbu i art. 39 przez mianowanego przez rząd — prezesa rady, pozbawić może Bank Polski wszelkiej samodzielności.

To pierwsze pociągnięcie wystarcza, aby światowa finansiera nabrała odpowiedniego pojęcia o charakterze Banku Polski, a więc zajęła nieprzychylne stanowisko w stosunku do złotego.

Lecz nie na tem wyczerpują się skutki decyzji p. ministra skarbu.

Art. 25 postanawia, iż w razie ustąpienia członka z powodu sprzeciwu ministra skarbu, wchodzi w jego miejsce zastępca, który sprawuje czynności aż do najbliższego **zwyczajnego** walnego zebrania. Z brzmienia tego artykułu wnosić można, iż wybory do rady mogą się odbywać jedynie na zwyczajnych zebraniach, gdyż w przeciwnym razie odnośne postanowienie brzmiałoby w tym sensie, iż zastępca sprawuje swe czynności do najbliższego walnego zebrania **(więc również do nadzwyczajnego).** Tymczasem zwyczajne walne zebranie odbędzie się w marcu r. 1925. Na razie nie mamy również zastępców, którzyby mogli uzupełnić skład rady. Pozatem stoimy wobec wątpliwości wyborczych, wynikłych wskutek braków konstrukcyjnych statutu.

Na razie postanowienie p. ministra skarbu (a nie p. prezesa rady ministrów i ministra skarbu, jak głosi oficjalny komunikat, gdyż pierwszy nie posiada żadnej ingerencji) wywołało głęboką odrazę u wszystkich, którym nieobcym jest gospodarczy sposób myślenia.

Nie trzeba mówić, iż decyzja ta wywarła fatalne wrażenie na zagraniczne koła finansistów .

A można byłoby uniknąć tych zgrzytów, gdyby zawczasu przystosowano ordynację wyborczą do władz Banku Polskiego w sensie chroniącym prawa małych akcjonarjuszy. Że się to nie stało, to dlatego, iż Komitet organizacyjny i p. minister skarbu do końca marca stali bezradni widząc fatalne skutki ich emisyjnej polityki. W końcu po wynikach subskrybcji nie można było odprawić z kwitkiem drobnych subskrybentów, których „prośbą i groźbą" „zachęcano" do zapisów.

Nietaktyczne stosowanie art. 26 statutu przez p. ministra skarbu jest dalszem ogniwem w pełnej ciężkich błędów polityce finansowej p. Grabskiego. Czy bezkarnie deptać można utarte zwyczaje w świecie finansowym — okaże się niezawodnie w najbliższej przyszłości.

Financial expert.

Wiadomości gospodarcze.

WPŁYW PODATKU MAJĄTKOWEGO

Warszawski koresondent ,Republiki' telefonuje:

Ogółem do 13 kwietnia r. b. na podatek majątkowy wpłynęło do kas skarbowych gotowizną bez wpływu za zboże i bez weksli przemysłowych •93.069.397 fr. zł., w czem od rolnictwa 42,152.514 fr. zł. i od przemysłu i handlu 50.916.883 fr. zł.

WARTOŚĆ FRANKA DLA PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawski koresondent ,Republiki' telefonuje:

Podane przez nas niedawno rozporządzenie ministra skarbu z dn. 15 lutego r. b. i 14 marca r. b. ustalające dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1924 wartość franka złotego tylko dla roku bilansowego kończącego się 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia 1923 r. Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa a w tej liczbie przedsiębiorstwa naftowe kończą swoje okresy operacyjne w innych miesiącach, przeto dla wymiaru podatku dochodowego ustalona została obecnie dodatkowo przeciętna wartość franka złotego dla przedsiębiorstw. które mają płacić podatek dochodowy od dochodu osiągniętego w roku operacyjnym, obejmującym

okres od 1.5 1922 do 30.4 1923 r.
1 fr. zł. = 3.700 mk.
okres od 1.6 1922 do 31.5 1923 r.
1 fr. zł. = 4.500 mk.
okres od 1.8 1922 do 31.7 1923 r.
1 fr. zł. = 7.700 mk.
okres od 1.9 1922 do 31.8 1923 r.
1 fr. zł. = 11.400 mk.
okres od 1.11 1922 do 31.10 1923 r.
1 fr. zł. = 29.400 mk.
okres od 1.12 1922 do 30.11 1923 r.
1 fr. zł. = 59.200 mk.

„ZŁOTY", A NIE „ZŁOTY POLSKI".

Wprowadzaną przez Bank Polski jednostką monetarną Rzeczypospolitej polskiej jest złoty, nie zaś, jak mylnie go nazywają „złoty polski".

W celu ustalenia tej nazwy w myśl art 10 rozporządzenia Prezydenta w przedmiocie zmiany ustroju pieniężnego,—we wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy „złoty polski" jak również „złoty frank", „równoważnik złotego franka", „złoty równy frankowi złotemu" zastępują się jednym wyrazem „złoty".

Relacja marki polskiej do złotego, ustalona w wysokości 1,800.000 mkp., dotyczy wymiany marek polskich na złote. Przyjęte przed wejściem w życie obecnego rozporządzenia sposoby przerachowania jednostek obliczeniowych na marki polskie lub złote we wszystkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, w decyzjach i wyrokach sądowych, wekslach i papierach wartościowych, jak również wpisach do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych — pozostają ważne. Rozporządzenie prezydenta upoważnia ministra skarbu do wydawania rozporządzeń w przedmiocie ustalania kursów jednostek obliczeniowych, ułatwiających obliczenia przy wykonywaniu wymienionych powyżej zobowiązań.

W drodze rozporządzeń wydanych przez ministra skarbu w porozumieniu z właściwymi ministrami dokonane również zostanie przerachowanie sum pieniężnych, wyrażonych w ustawach i w rozporządzeniach w rublach rosyjskich, markach niemieckich, koronach austro-węgierskich i w markach polskich.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 16 kwietnia.
Radjo. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 435,86.
Francja 69.85.
Włochy 97.56.
Szwajcarja 24.71.
Niemcy 19.000.
Austrja 309.500.

Zurych, 16 kwietnia.
Radjo. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 568.25.
Londyn 24.71.
Paryż 35.35.
Medjolan 25.27 i pół.
Wiedeń 0.0080 i jedna-czwarta.

Ułatwienia eksportowe.

Zniżenie podatku obrotowego do 1 proc. — Z ulg tych nie korzysta handel lecz jedynie przemysł.

Dla dokonanych począwszy od 1-go marca 1924 r. tranzakcji eksportowych artykułami przemysłowemi, wymienionemi w przyległym załączniku obniża się ustanowioną w art. 6 wspomnianej ustawy stopę procentową państwowego podatku przemysłowego w ten sposób, że łącznie z podatkiem komunalnym, o którym mowa w art. 119 tej ustawy, **wynosić ona będzie 1 procent od obrotu, z czego 0,75 przypadnie na rzecz skarbu państwa a 0,25 na rzecz związków komunalnych.**

Z ulgi powyżej korzystać mogą tylko te przedsiębiorstwa przemysłowe, które eksportują wyroby swoje własnej produkcji i które:

1 prowadzą kisęgi, przepisane kodeksem handlowym,

2 zaprowadzą osobną „Księgę towarów eksportowych", do której każdocześnie wpisywać będą produkty wyeksportowane i z której (w związku z księgami handlowemi) będzie można w każdej chwili sprawdzić termin dokonanej tranzakcji oraz rodzaj, ilość i cenę wysłanych zagranicę towarów oraz czas wysłania tychże,

3 przypadający od wysłanych zagranicę produktów podatek przemysłowy uiszczać i obliczać będą odrębnie w terminach ustawowych na podstawie wyżej wspomnianej „księgi towarów eksportowych", przy której przechowywać będą dowody zawartych tranzakcji, tudzież dowody przejścia przez granicę produktu, tj. wywozowe deklaracje celne, o których mowa niżej pod 4), okażą władzy podatkowej wszelkie wyżej wspomniane dowody, a przedewszystkiem dowody, że produkt, dla którego żądają rzeczonej ulgi podatkowej został rzeczywiście wywieziony zagranicę.

4 Za taki dowód, który winien być zawsze przechowywany przy „księdze towarów eksportowych", uważać się będzie wyłącznie wywozową deklarację celną, stwierdzając wywóz produktu zagranicę, a wydawaną przez rząd celny eksporterowi przy wywozie na podstawie § 37 rozporządzenia z dnia 13 grudnia 1920 r. ((Dz. U. R. P. 11 poz. 64 z roku 1921).

Jeżeli eksporter w terminie 6 tygodni od dnia wysłania produktu z fabryki zagranicę nie będzie w możności na żądanie władz skarbowych okazać rzeczonego dowodu, wówczas przyznana niniejszem ulga podatkowa zostanie cofnięta, o czem płatnik zawiadomiony zostanie.

Władze wymiarowe zarówno przy uskutecznianiu wymiarów półrocznych, jak i przy wpłatach miesięcznych będą obliczały podatek prowizorycznie w wysokości 1 proc. obrotu, a przy sprawdzaniu obrotów, o którem mowa w części drugiej art. 41 ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz w § 31 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 27 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. . 67 poz. 522), zwrócą szczególniejszą uwagę na przedsiębiorstwa, korzystające z przyznanej niniejszem ulgi i baczyć będą, aby zakreślone niniejszym reskryptem warunki były jaknajściślej wypełniane. W razie stwierdzenia braku jednego z warunków, a w szczególności w razie nieokazania przez eksportera w zakreślonym terminie 6-tygodniowym (na żądanie władzy skarbowej) dowodu, o któ rym mowa w punktach 3 i 4 obliczą i ściągnął cały przypadający podatek wraz z ewentualnemi odsetkami i karami za zwłokę w pełnej kwocie wedle stopy ustanowionej okólnikami nr. 7 z dn. 24 lipca 1923 r. L. DP. 1234-III i nr. 11 z dnia 11 września 1923 r. L. DP. 1735-III tj. przy użyciu druków wzór nr. 6.

O ile wymagane niniejszem warunki zostaną wykonane, wówczas należy dokonane poprzednio prowizoryczne obliczenia uznać za ostateczne i o tym zawiadomić płatnika.

Zwraca się uwagę, że z ulgi korzystać nie mogą przedsiębiorstwa handlowe, jak również nie może być ona stosowaną do eksportowanych przez przed siębiorstwa przemysłowe wyrobów cudzej produkcji, korzystać z niej natomiast mogą eksportowe związki producentów odnośnie do wyrobów własnej produkcji członków, zrzeszonych w rze czonym związku.

W końcu zaznacza się, że przyznane niniejszym ulgi podatkowe mogą być cofnięte po upływie dwóch miesięcy, licząc od dnia następnego po zawiadomieniu o tem Izb handlowych i przemysłowych oraz Centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów w Warszawie".

LISTA

wyrobów przemysłu włókienniczego, do których mogą być stosowne ulgi w zakresie podatku przemysłowego przy eksporcie.

poz. tar. cel.	
183, 186	przędza bawełniania i wełniana
187, 188	tkaniny bawełniane
199	tkaniny wełniane
200	tkaniny półwełniane
201	tkaniny, chustki i t. d.
203	dywany (Kobierce)
2z5	wyroby dziane i trykotowe

EGEKUOWANIE PODATKU MAJATKOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:
W dniach 14 i 15 bm. na terenie Warszawy dokonano 1083 czynności egzekucyjnych, przyczem 499 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 19,078,9 fr. zł., 279 przedstawiło kwity PKO. , a u 305 dokonano zajecia nieruchomości.

NOWA FIRMA JEDWABNICZA

Na mocy aktu zarejestrowanego w sądzie okręgowym, wydz. handlowy w Łodzi dnia 1-go kwietnia 1924 r. za nr. 7488, została ukonstytuowana spółka pod firmą Juljan Abramowicz, inż. Józef Gliksman, Józef Józefowicz, Spółka Przemysłu Jedwabniczego „IGA" mająca na celu wyrób i sprzedaż materjałów jedwabniczych.

Prawo podpisu w imieniu spółki posiada każdy ze wspólników samodzielnie, wyłączając akcepty, weksle, zobowiązania pożyczkowe i umowy ze skutkami hypotecznemi, które podpisywać będą dwaj z pośród trzech wspólników, pod stemplem firmowym.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia naszej straży ogniowej z powodu straty trzech bohaterów strażaków składamy z głębi zbolałego serca płynące „Bóg zapłać". W pierwszym rzędzie Jego Ekselencji Ks. Biskupowi Tymienieckiemu za wypowiedziane słowa otuchy w katedrze oraz odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, następnie ks. Urbańskiemu za wysoce podniosłą mowę przy grobie oraz całemu Duchowieństwu, W.W. Wojewodzie Rembowskiemu, Przedstawicielom Władz Wojskowych z Dowódcą Korpusu Jenerałem Majewskim na czele, Przedstawicielom Sądownictwa z Prezesem Kamińskim na czele, Przedstawicielom Rady Miejskiej i Magistratu, Komendantowi Policji Roszkowskiemu, Nadkomisarzowi Izydorczykowi, oraz całej Policji za nadzwyczajne utrzymanie porządku, Delegacjom Straży zamiejscowych z Prezesem Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Chomiczem na czele, Delegacjom Cechów i Stowarzyszeniom społecznym, wszystkim miejscowym redakcjom, wreszcie całemu społeczeństwu łódzkiemu za poważny i z powagą chwili godny nastrój, raz jeszcze z głębi serca

Serdeczne Bóg zapłać".

Zarząd i Komenda
Łódziej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Ku wzmożeniu produkcji.

Wprowadzenie dodatkowych bezpłatnych godzin dla pracy przygotowawczej.

W sferach przemysłowych aktualną jest obecnie sprawa czasu pracy dla wykonywania robót, poprzedzających produkcję lub po niej następujących.

Wydane w tym względzie rozporządzenie min. pracy oraz min. przemysłu i handlu umożliwia uzyskanie efektywnych 46 godzin wyłącznie, jako czasu rzeczywistej pracy.

Rozporządzenie dotyczy wszystkich zakładów pracy, ale nie określa ściśle jakie kategorje pracowników objęte są jego treścią. Stosowanie jego zależy więc od decyzji pracodawców, zakomunikowanej obwodowemu inspektorowi pracy.

Główne zasady określa art. 2, który zezwala na przedłużenie pracy o 1 godz. na dobę przy wykonywaniu lub dozorowaniu robót poprzedzających produkcję lub po niej następujących, a których wykonanie w czasie produkcji jest niemożliwe. Jako przykład jest wymieniona czynność rozpalania kotłów, puszczanie maszyn napędowych, napraw i t. d.

Niezależnie od tego zezwala się również na przedłużenie czasu pracy o 1 godzinę na dobę dla personelu, obsługującego urządzenia techniczne, które nie mogą być podczas ogólnych przerw w pracy pozostawione bez obsługi np. dozorowanie kotłów, pieców i t. d. w czasie przerwy obiadowej. Pozatem dopuszczalne jest zastosowanie do jednego i tego samego pracownika przedłużenia czasu pracy o 2 godziny na dobę, z zastrzeżeniem, że czas pracy takiego pracownika nie może przekroczyć 10, a w sobotę — 8 godz. na dobę.

Wprowadzenie tych przedłużań czasu pracy uwarunkowane są zawiadomieniem inspektora pracy, który może nie zgodzić się na to, lecz jedynie tylko w tym wypadku, jeżeli charakter lub rodzaj pracy nie odpowiada warunkom rozporządzenia t. j. jeżeli praca ta niekoniecznie musi być wykonaną poza właściwym czasem produkcji, a może być w czasie jej trwania.

Istotą rozporządzenia tego jest ustalenie zasady, iż praca w tych godzinach nie podlega żadnemu dodatkowemu wynagrodzeniu.

Rozporządzenie więc to obraca się w granicach zakreślonych obecną polityką gospodarczą rządu, na co zwrócił uwagę min. Kiedroń, w czasie ostatnio ogłoszonej rozmowy „Republiki".

TOW. PRZYJACIÓŁ SKARBU.

W dalszym ciągu przystąpiło na członków współdziałających tow. przyjaciół skarbu państwa następujące banki: Powszechny bank kredytowy, Bank towarzystw spółdzielczych, Bank kupiecki łódzki i Bank budowlany.

Ogłoszenia drobne.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i ślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w zł. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000
Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Mdp.:o Za wydanict wo „Republika" Sp. z ogr. arjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.